

# WIADOMOŚCI WYDZIAŁOWE

## > WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY

### 67 GALERIA grafiki Biblioteki Sztuki

30 listopada, o godz. 11.00 (piątek) Galeria Grafiki Biblioteki Sztuki przy ul. Wiśniowej zaprasza na otwarcie wystawy Agnieszki Rożnowskiej, reprezentującej warszawskie środowisko artystyczne. Autorka przedstawi cykl prac z lat 2011/2012, pt.: *Wyrwane z kontekstu*, wykonanych w technice wkłęsłodruku.

Janina Wallis

Agnieszka Rożnowska

## > CIAŁO, ZNAK, PRZESTRZEŃ

*Ciało - nie ciało. Ja - nie ja.  
Tworzę znak, którym wytyczam ramy przestrzeni zagęszczanej poprzez dodawanie i nawarstwianie.  
Zgięcia i linie tworzą nową formę, która wyrwana z bytu utworzonego poprzez doczesność i historyczność - wpisuje się w przestrzeń.  
Wpisując znak w przestrzeń sześcianu, znakiem określę jego gęstość i ciągłość.  
Przestrzenie te poprzez swą warstwowość, potencjalność ukazują wachlarz możliwości - nieskończoność świata. Poprzez dostawianie określam stan, z otwartego robię przedmiot znakiem wytyczam jego kształt.  
Stojąc wyznaczam pion, leżąc - poziom, poruszam się, to jak dźwiganie - wzrastanie, jak pasywność i aktywność. Od głębi wszechświata określonej poprzez biel do czerni.*

Cytat odnosi się do wielu moich prac, które powstały na przełomie kilku lat (2001-2010) gdzie poszukiwania były ściśle związane ze znakiem, znakiem zbudowanym z mego ciała.

Forma znaków, którymi się posługiwałam miała istotne znaczenie w pracy z przestrzenią zastaną. Wpisując się w przestrzeń nadawałam jej nowe znaczenie, zespałam ją, zmieniałam jej charakter. Istotnym zagadnieniem stały się: odmienne sposoby przeżywania świata, odmienny stosunek do ciała, a idąc dalej odmiennie relacje z przestrzenią w kulturach Wschodu i Zachodu.

Kultura rozumiana jako system znaków może służyć komunikacji i porozumiewaniu się, problem pojawia się w momencie gdy ujawnia ona swoje odmienności.

Ten, jakże różnorodny sposób odczytu *przestrzeni, ciała, pojęcia pustki* zawarłam w moich rozważaniach w dysertacji *Ciało, znak, przestrzeń* gdzie pisałam:

„Najlepszym przykładem zróżnicowanego znaczenia znaków jest gra sceniczna aktora europejskiego i aktora japońskiego; ten pierwszy utożsamia się bezgranicznie ze swoją rolą i, jak określa to Barthes, ulega pewnego rodzaju

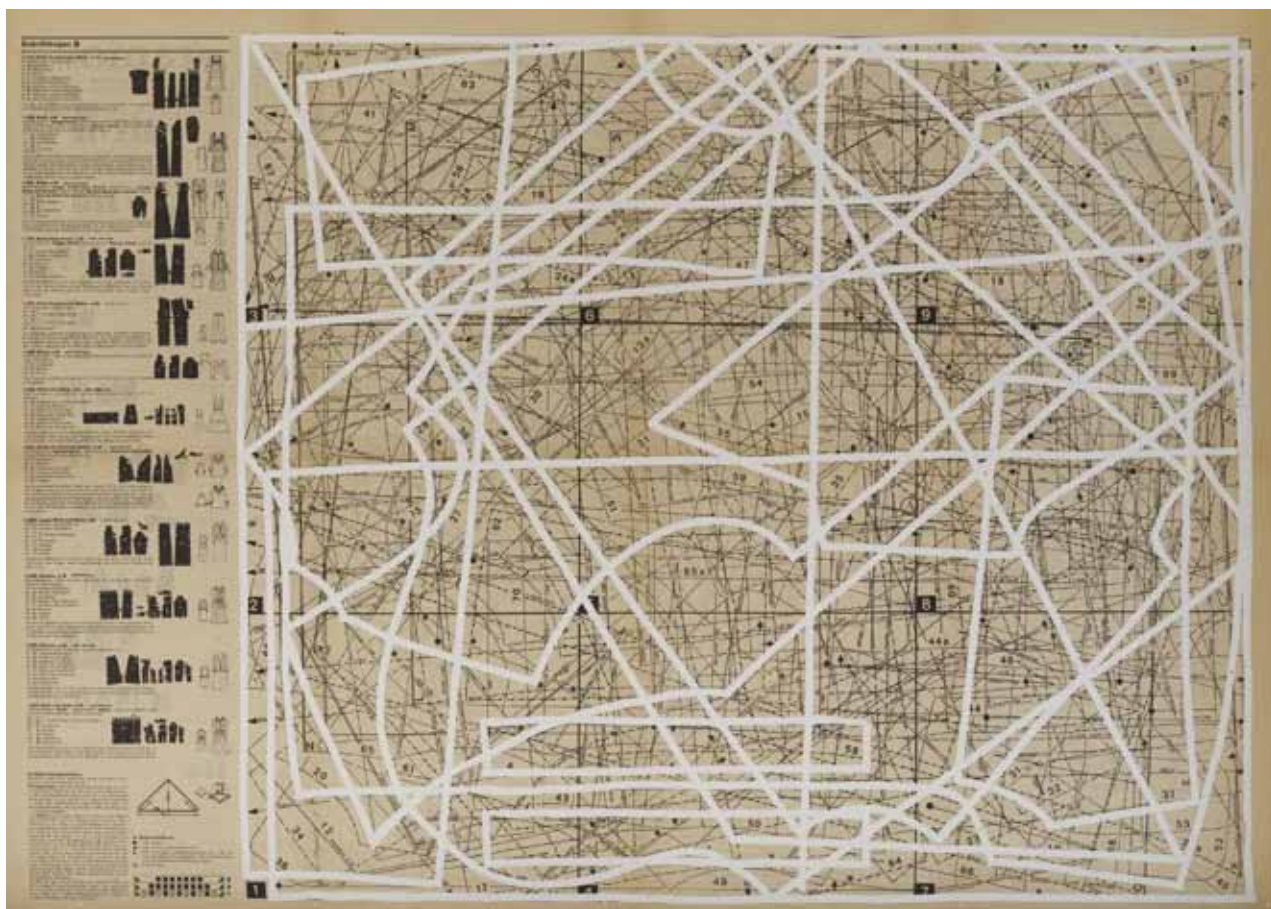
histerii ciała, drugi zaś w skupieniu, emanując swoją równowagą wykonuje poszczególne ruchy jak np. w teatrze Bunraki. Z teatrem japońskim Kabuki, Bunraki, No związana jest cała symbolika: charakteryzacja aktorów, gesty, gra, w której dla przykładu aktor-mężczyzna nie naśladuje granej przez siebie kobiety, a raczej zaznacza jej obecność. Wiele elementów sztuki japońskiej można sprowadzić właśnie do takiego zaznaczenia, podkreślenia, ale nie kopiowania czy też naśladownictwa, co w wypadku kultury europejskiej jest nagminne. Systemy znaków zależne są od kultur, sytuacji, sposobu kodyfikacji i de kodyfikacji, wszelkiego rodzaju dysfunkcji, jaką np. jest brak mowy. W tym przypadku język migowy stanowi zbiór znaków, bez znajomości którego nie sposób odczytać wysłany komunikat.”<sup>1</sup>

Równoległe z tekstem powstała realizacja *Ciało, znak, przestrzeń* w Galerii Naród sobie w Poznaniu (2007 r.), gdzie zbudowałam obiekt złożony z cyklu 12. grafik - znaków wykonanych techniką *intaglio* w formacie 120x240cm, było to twórcze rozwinięcie idei z lat wcześniejszych, książki o harmonijkowej konstrukcji, wykonanej wówczas w niewielkim formacie (wystawa *La Micro*, Paryż 2002/2003).

Tym razem wykorzystywałam maksymalne wymiary matrycy i prasy, tak by poszczególne elementy obiektu składały się z jednego druku, w miejsce łączenia kilku fragmentów w jedną całość. Rozstawiony w podłużnej przestrzeni galerii obiekt przywoływał księgę, która swoją wielkością i zawartością angażowała zarówno intelekt jak i zmysły odbiorcy. Wpisanie znaków w zgięcia obiektu spowodowało, iż stały się one trójwymiarowe. Całość dopełniała projekcja wideo z wyświetlanymi po klatkowo „ubraniami”, czarnymi formami układającymi się w kształt ludzkiego ciała. Projekcja ta jednocześnie zapowiadała dalszy rozwój poszukiwań, który objawił się w kolejnych realizacjach prezentowanych w Galerii Wozownia (Toruń, 2008 r.), Galerii Na piętrze (Koszalin, 2009 r.), Galerii Działań (Warszawa, 2011 r.) czy ostatniej w Galerii XXI (Warszawa, 2012 r.).

Wartwy nakładających się na siebie form, ubrania nie-ubrania, to dalszy etap poszukiwań w obszarach: ciało-tożsamość, ciało-ego, ciało-przestrzeń, jego przemiany i związki z rzeczami, obecność czy raczej jej brak; sposób wypowiedzenia niemożliwego i naszej obecności w świecie.

W komentarzu do ostatniej wystawy *Grafis* (Galeria XXI, 2012 r.) Michał Suchora pisał tak: „Cykl *Wyrwane z kontekstu* skutecznie opiera się niefrasobliwemu spojrzeniu zdecentrowanego chaosu informacyjnym widza. Sama artystka obcowanie ze swoją sztuką nazywa „aktem wyboru”, rezygnacją ze wszelkich wątków pobocznych. Tylko widz i dzieło. Kiedy kuszonemu ze wszystkich stron odbiorcy uda się odciąć od świata i skoncentrować na grafikach, zobaczy to, co tak bardzo mu przed chwilą przeszkadzało. Płataniem białych, powtarzających się linii, nieczytelne ciemne piktoqramy męczące umysł przyzwyczajonego do prostego, bezrefleksyjnego komunikatu konsumenta współczesnej kultury. Grafiki Rożnowskiej są jak symbol współczesnej kultury, złożonej z licznych nachodzących jedna na drugą warstw. Choć się na siebie nakładają, osobno nie mogą istnieć. Two-



rzony przez artystkę układy również, mimo pozornego chaosu, mają w sobie wewnętrzną harmonię kompozycji, są wewnętrznie kompletne.”<sup>2</sup>

Grafiiki, rysunki, obiekty, projekcje video korelują ze sobą, stanowiąc ciągłość zapisu jako prowadzę; mają w zamiarze ukazywać potencjalność świata pomimo tego, iż w przedstawianiu gęstości i ciągłości otaczającej nas przestrzeni „język” nasz jest niekompletny i w pełni nie wyraża tego, co można doświadczyć.

<sup>1</sup> Agnieszka Rożnowska *Ciało, znak, przestrzeń*, Poznań 2007.

<sup>2</sup> Cyt.za: Michał Suchora *Grafis*, Galeria XXI, wydawnictwo Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki, Warszawa 2012.

> AGNIESZKA ROŻNOWSKA, WYRWANE Z KONTEKSTU I, CYKL, 2010, RYSUNEK, 60 X 85  
(CYKL RYSUNKÓW SKŁADA SIĘ Z PIĘCIU PRAC O ROZMIARACH 60 X 85)

#### AGNIESZKA ROŻNOWSKA

ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Poznaniu, dyplomem z wyróżnieniem w pracowni Malarstwa prof. W. Judkowiaka (1999 r.). Otrzymała stypendium rektorskie na VSVU w Bratysławie (rok akademicki 1997/1998). Została laureatką II nagrody w konkursie poświęconym pamięci Tadeusza Kulisiewicza (1998 r.). Współpracowała ze studium Animagie w Paryżu (w latach 2003/2007).

Zrealizowała szereg wystaw indywidualnych. Brała udział w wielu wystąpieniach zbiorowych, m.in. w: Salonie Młodych Twórców Jeune Creation w Paryżu, 1. Międzynarodowym Triennale Sztuk Graficznych w Warszawie (2008 r.), Międzynarodowym Triennale Grafiki 2009 w Krakowie.

Mieszka i pracuje w Warszawie.

Wybrane wystawy indywidualne i zbiorowe:

2012 *Grafis*, XX1 Gallery; Warszawa

2011 „Repetycje” („Repetitions“), Galeria Działań; Warszawa

2010 *Multiple Matters, Grafische Konzepte*, Künstlerhaus; Vienna/Austria

2010 *Grafik ohne grenzen*, International Print Network; Stadtmuseum Oldenburg/Germany

2009 *The 2nd Bangkok Triennial International Print and Drawing Exhibition* Sanamchandra Art Gallery; Bangkok/ Thailand

2009 „Repetycje” („Repetitions“), Galeria Na Piętrze; Koszalin

2009 *International Triennial of Graphic Art*; Bitola/Macedonia

2009 *International Print Triennial*; Bunkier Sztuki, Kraków

2008 *Imprint - 1st Kulisiewicz International Graphic Arts Triennial in Warsaw*

2008 „Ćwiczenia z przestrzeni” („Exercises from space”); Galeria Wozownia - Laboratorium Sztuki, Toruń



## » INSTYTUT MUZYKI

### > Studenci jazzu w Nitrze

W dniach 27-28 września br. na zaproszenie władz słowackiego miasta Nitra (miasto partnerskie Zielonej Góry), studenci i absolwenci kierunku *jazz i muzyka estradowa* w ramach World Day of Tourism połączonego z Days of Partner Cities reprezentowali Instytut Muzyki Uniwersytetu Zielonogórskiego a także Zieloną Górę.

Muzycy zagraли dwa koncerty. Pierwszy z nich odbył się w Synagodze, która od roku jest miejscem spotkań kulturalnych tamtejszego środowiska. Zespół zaprezentował utwory oscylujące wokół takich stylistyk jak jazz, nu jazz, funk, latin, a także soul. Mimo, że repertuar mógł wydawać się dość ambitny, studenci zostali przyjęci z dużym entuzjazmem, podobnie jak następnego dnia, gdzie zagraли już dla szerszej publiczności na scenie przy jednej z głównych ulic miasta Nitra.

Zespół zaprezentował się w składzie: Katarzyna Błat (wokal), Damian Kaczmarek (saksofon barytonowy), Eryk Nowak (fortepian), Paweł Urbański (gitara), Piotr Stepek (kontrabas), Piotr Budniak (perkusja).

Oprócz studentów jazzu, Zieloną Górę reprezentował również zespół taneczny Spoko. Członkowie zespołów mieli okazję zwiedzić miasto, a także wymienić się doświadczeniami z innymi zespołami, reprezentującymi inne kraje Europy.

Katarzyna Błat



## » INSTYTUT SZTUK WIZUALNYCH



### Wystawa Maryny Mazur i Andrzeja Bobrowskiego *Outside*

19 października 2012 r. o godz. 18.00 w Galerii Wojeźdzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze otwarto wystawę pt.: *Outside*. Pokazane zostały grafiki Maryny Mazur i Andrzeja Bobrowskiego, wykładowców Instytutu Sztuk Wizualnych na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego. Wystawa zorganizowana została w ramach porozumienia podpisanego pomiędzy Stowarzyszeniem Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie a Uniwersytetem Zielonogórskim i wpisana do programu imprez Międzynarodowego Triennale Grafiki - Kraków 2012.

Piotr Szurek



### Maryna Mazur

Pierwsze, zmysłowe wrażenia jakich dostarczają prace Maryny Mazur dotyczą walorów czysto plastycznych realizowanych przez nią obrazów i grafik. Ich wizualna strona sprowadza się najczęściej do

intrygujących, geometrycznych kształtów o zróżnicowanych barwach, atakujących wzrok oglądającego. Już po chwili jednak estetyczny aspekt zaczyna ustępować warstwie znaczeniowej, stanowiącej istotę tych przedstawień. Źródłem inspiracji i tematem wiodącym dzieł artystki jest współczesna architektura sakralna. Jakże inna od tej sprzed wieków, kiedy budowniczym świątyń przyświecało dążenie do uzyskania niemalże absolutnego piękna formy. Dawne budowle nadal silnie działają na ludzką wyobraźnię. Zawierają w swojej bryle tajemnicę, metafizykę i przede wszystkim sacrum...

Obecnie w architekturze kościelnej równolegle występują dwa nurty. Eklektyzm, będący przypadkową zbitką stylów historycznych łączonych bez ładu i składu oraz groteskowy neomodernizm, wynikający z architektonicznych fantazji i mód. Dzisiejszym kościołom brakuje głównie wyważonych proporcji, harmonijnych układów kompozycyjnych, odpowiedniej dekoracji oraz kolorystyki. Dominują skomplikowane podziały, dziwaczne załamania i obłocia. Cechą charakterystyczną jest gigantomania, przeladowanie nie stwarzające warunków do kontemplacji i modlitwy. Jak Polska długa i szeroka spotykamy zaskakujące konstrukcje pełniące dziś funkcję Domów Bożych. Budzą one najrozmaitsze skojarzenia i pozbawione są głębokiej symboliki, tak charakterystycznej dla zabytkowych obiektów. Przypominają monumentalne origami, centra handlowe. Kojarzą się ze schronami przeciwoatomowymi, skoczniami narciarskimi lub pojazdami kosmicznymi.

Maryna Mazur w graficznym cyklu przekornie zatytułowanym „Wszystko jest w porządku, a także na odwrót”



wnikliwie analizuje bryły świątyń. Prześwietla i filtruje ich zewnętrzny wygląd, syntetyzując kształty zaczerpnięte z rzeczywistości. Czyni to bardzo sugestywnie, korzystając z klasycznych technik druku wklęsłego. Umiejętnie łączy akwafortę z akwatintą, tworząc efektowne, kolorowe plansze. Grafiki te prowokują do refleksji. Zwracają uwagę na dysonans pomiędzy przeżyciem duchowym a dziwną formą współczesnych kościołów. To ważny, niebanalny głos młodego twórcy.

#### **Andrzej Bobrowski**

Od szeregu lat znakiem wywoławczym sztuki Andrzeja Bobrowskiego jest prosta figura człowieka z rozłożonymi ramionami. Pokazana jednostkowo wygląda jak krzyż. Umieszczona jedna przy drugiej, tworzy niezliczone, zmnożone rzędy postaci, które wypełniają ściśle wszystkie prace. Zapis ten ma charakter konsekwentny, systematyczny. Wymaga od autora pokory i koncentracji. Staje się specyficznym rodzajem artystycznej medytacji. Jest niemalże codziennym rytuałem. Odmierza godziny, rejestruje rytm biologiczny i energię twórcy. W efekcie pozostawia materialny ślad o zróżnicowanych linearnych strukturach przypominających pismo. To rodzaj autorskiego kodu, za pomocą którego twórca opisuje rzeczywistość.

Jego na ogół wielkoformatowe kompozycje zbudowane są z drobnych cząstek, składających się na syntetyczne układy form, tworzących dynamiczne, reliefowe płaszczyzny. Potęgowaniu nastroju służy kolor, ograniczony najczęściej do podstawowego, graficznego kontrastu - bieli i czerni. Dodatkowej ekspresji służy też nacinanie papieru i tworzenie ażurowych powierzchni, nadających grafikom cechy trójwymiarowości. Od początku zresztą artysta chętnie eksperymentował, przekraczając granice tradycyjnie pojmowanego druku wypukłego. Matryca graficzna i całe misterium towarzyszące jej powstawaniu stanowią podstawę procesu tworzenia. Jest ona równoważna z odbitką, która zazwyczaj ulega rozmaitym przekształceniom i posiada unikatowy charakter.

Natura i kultura są dla Bobrowskiego symbolem dualizmu wszystkiego, co tak naprawdę ważne. Z nich czerpie wiedzę o świecie. Nawarstwiająca się obserwacja i odczucia wytyczają główny obszar jego twórczych zainteresowań.



FOT. MAREK LAJHO

W swoich realizacjach nawiązuje wprost do naturalnych, pradawnych rytmów związanych z egzystencją, w rozmaitych jej przejawach. Dotyczy to zarówno mrocznych, jak i jasnych stron naszego życia. Stara się ukazywać uniwersalne prawdy, których centrum stanowi człowiek. Jego byt duchowy i materialny, a także przyroda i czas w jakim żyje. Od dawna towarzyszy mu przekonanie o zasadniczej jedności i tożsamości natury ludzkiej. Jest ona wspólna dla obu płci, wszystkich ras i okresów historycznego rozwoju człowieka. Ludzie są jednakowi. Jednakowo kochają, nienawidzą, cierpią, umierają...

Mimo wszystko Andrzej Bobrowski w swoich poszukiwaniach jest wiecznym optymistą, pozostając kapłanem niezachwianej wiary w człowieka. Ten rodzaj postawy artystycznej zasługuje na szacunek. Szczególnie dziś, w czasach zachwiania wszelkich wartości.

Leszek Kania